Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 179

Poznań, czwartek dnia 17 kwietnia 1930

Rok XXV

Wyjazd Prezydenta do Spały

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). — O godz. 13-tej prezes Rady min. udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

Popołudniu Prezydent wyjechał do Spały, gdzie spędzi święta Wielkanocne.

Wizyta i audjencje u premjera

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Prezes Rady min. przyjął wczoraj przedpołudniem min. spraw wewn. Józewskiego a następnie min. poczt i telegrafów Boernera.

W godzinach południowych złożył mu wizytę ks. kard. Kakowski. (w.)

Wobec podwyżek celnych w Niemczech

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). — Rząd polski zajął wobec zarządzeń niemieckich stanowisko wyczekujące.

Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, czy Polska w odpowiedzi na nieoczekiwane naruszenie równowagi gospodarczej odpowie nieratyfikowaniem traktatu handlowego czy też wyrównanie zostanie osiągnięte przez odpowiednie przepisy celne. (w)

Berlin, 16. 4. (PAT). Jak donosi prasa niemiecka, rząd Rzeszy odpowie na notę polską przeciwko podwyższeniu niemieckich ceł rolnych dopiero po ferjach wielkanocnych.

Berlin, 16. 4. (PAT). Jak donosi „Berl. Tgblatt", frakcja niemiecko - narodowa zamierza wysunąć w Reichstagu nowe projekty podwyższenia stawek celnych.

0 kapitały niemieckie w prasie czerwonej

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się sprawa prasy czerwonej przeciwko redakcji „Placówki".

Prasa czerwona uczuła się dotknięta notatką „Placówki", w której użyto zwrotu, że „Niemcy wleźli na udziały prasy czerwonej na 55 proc."

Obrońca „Placówki" mec. Niedzielski dołączył do sprawy dokumenty, że przy kapitale 1,5 mil. zł prasa czerwona otrzymała z Banku Gospodarstwa Krajowego przeszło 1 miljon pożyczki hipotecznej a potem, gdy kapitał zakładowy wzrósł do sumy 2 mil. 250 tys. zł, prasa czerwona wzięła na siebie zobowiązania wobec niemieckich firm maszyn drukarskich na 238 tys. dol.

Na wniosek mec. Niedzielskiego rozprawę odroczono dla przekazania sprawy sędziemu śledczemu w celu ustalenia, jaki charakter mają kapitały niemieckie w tem przedsiębiorstwie.

Turyści amerykańscy jadą do Rosji

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). — W połowie czerwca i w lipcu ma zwiedzić Rosję około 10 tys. turystów amerykańskich.

Znaczna ich część przejedzie tranzytem przez Polskę. (w)

Ankieta w sprawie przyszłej wojny

Genewa, 16. 4. (PAT). Komisja do spraw bezpieczeństwa unji międzyparlamentarnej postanowiła ogłosić ankietę co do nowego charakteru przyszłej wojny.

W ankiecie tej weźmie udział 20 rzeczoznawców 11 krajów europejskich.

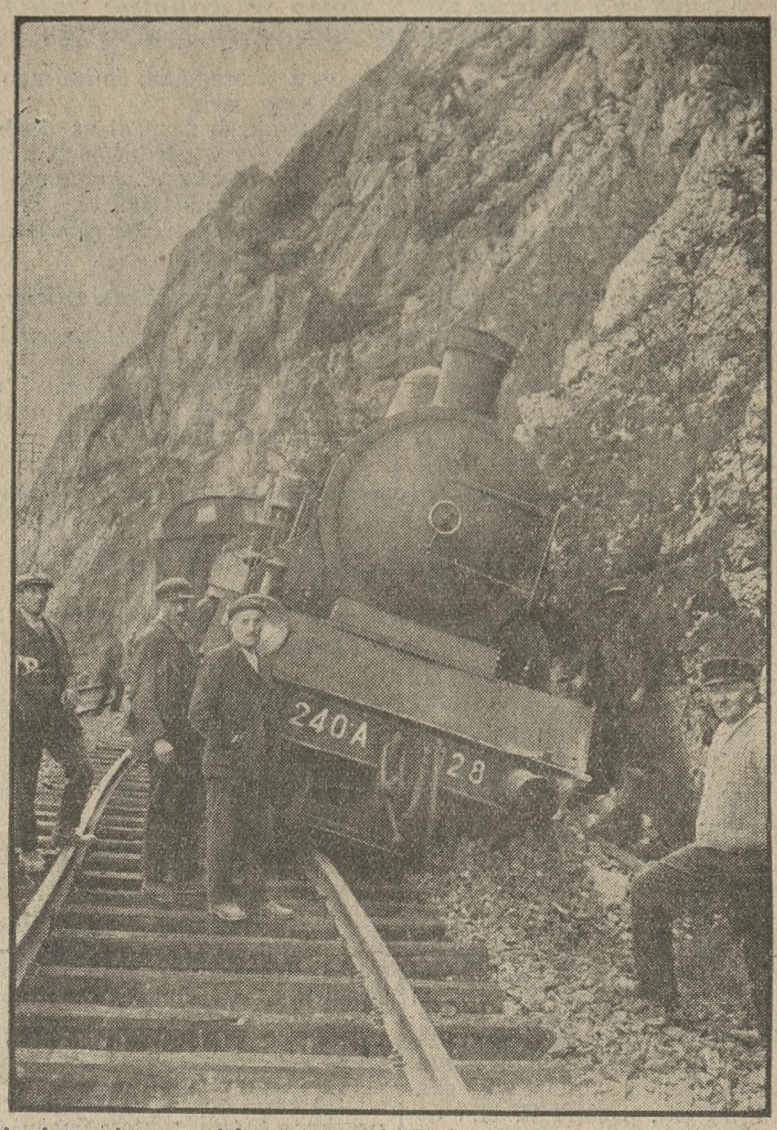

Wykolejenie pociągu wojskowego pod Besançon, w której to katastrofie straciło życie wielu rezerwistów z Alzacji.

Zbrojenia Niemiec na lądzi i morzu

Berlin, 16. 4. (PAT.) Preliminarz budżetu na r. 1930, nad którym toczyła się dziś dyskusja na posiedzeniu Rady państwa, jest naogół większy od budżetu roku ub. o 354 800 000 mk. W sumie tej największą pozycję zajmują wydatki na wojsko i marynarkę wojenną, ktre wzrosły o przeszło 40 miljonów. Nad skreśleniem poszczególnych pozycyj budżetu Reichswehry toczyły się bardzo ostre debaty na połączonych komisjach Rady państwa Rzeszy.

Wnioski rządu pruskiego o skreślenie 15 miljonów z budżetu min. spraw wojsk. zostały odrzucone.

Wykrycie spisku komunistycznego w Wilnie

Białoruski włościański klub poselski na usługach Kominternu

Wilno, 16. 4. (PAT). Już od dłuższego czasu funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa w Wilnie zaobserwowali szereg osobników, na których padało uzasadnione podejrzenie, że należą do spisku pod nazwą „komunistyczna partja zachodniej Białorusi", który ma na celu obalenie w drodze rewolucji obecnego ustroju Polski.

W związku z tem w nocy z 15 na 16 b. m. w mieszkaniach komunistów przeprowadzono cały szereg rewizyj, które dały nadspodziewane wyniki. Ujawniono skład literatury komunistycznej, należący według orzeczenia biegłych do okręgowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Magazynierem tego bogatego składu okazał się student uniwersytetu Stefana Batorego, który pełnił obowiązki technika partji komunistycznej.

Ujawniony materjał pozwolił stwierdzić, że komuniści partji zachodniej Białorusi utrzymują stałą łączność z Kominternem oraz, że białoruski włościański klub poselski jest istotnie na usługach Kominternu, co również stwierdza ujawniony materjał.

Do rąk policji dostało się około 170. tysięcy egzemplarzy i wydawnictw perjodycznych, a poza tem zatrzymano 18. wybitnych członków partji, wśród których znajduje się 6 studentów uniwersytetu Stefana Batorego żydów.

Zatrzymanych oddano sędziemu śledczemu.

Demonstracje i zaburzenia w Indjach

W Karachi tłum zdemolował gmach trybunału

Kalkuta, 16. 4. (PAT). Agencja Reutera podaje:

Wczoraj wieczorem w południowej części Kalkuty tłum obrzucił kamieniami Europejczyków, jadących w samochodach. Kilka osób odniosło rany; między nimi 2 osoby ciężkie. Policja aresztowała 20 osób.

Niebawem po tem zajściu tłum przypuścił szturm do jednej z sal szpitala; władze udaremniły jednak atak.

Ogółem w czasie zajść w dniu wczorajszym odniosło rany 50 osób, wśród nich 15 policjantów i 11 członków straży pożarnej.

Bombaj, 16. 4. (PAT). Agencja Reutera stwierdza, że wiadomość o aresztowaniu sekretarza Gandhiego jest pozbawiona podstawy.

Karachi, 16. 4. (PAT). Policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując m. in. księgi rachunkowe.

W czasie manifestacji wzburzonego tłumu przed gmachem trybunału policja dała kilkanaście strzałów, raniąc wiele osób z pośród manifestantów. — Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszaniu 2 policjantów odniosło rany.

Karachi, 16. 4. (PAT). W czasie rozruchów, jakie miały miejsce tutaj dziś rano 1 osoba została zabita, 7 osób odniosło ciężkie rany a 26 lżejsze.

Popołudniu sytuacja zmieniła się na lepsze.

Bombay, 16. 4. (Tel. wł.). Strajk kolejarzy na linjach towarzystwa Great Indian Peninsular, trwający od 4 lutego r. b., został z polecenia związku kolejarzy przerwany.

Bombay, 16. 4. (Tel. wł.). Według urzędowego komunikatu 317 miejscowych urzędników, celem zamanifestowania swych sympatyj z Gandhim, wniosło podania o zwolnienie ze służby.

Uchwalenie budżetu francuskiego

Paryż, 16. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przyjęto 450 głosami przeciwko 125 preliminarz budżetu w tej formie, w jakiej został uchwalony przez Senat.

Anglo-sowiecki układ handlowy

Londyn, 16. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym podpisany został tymczasowy układ handlowy anglo - sowiecki.

Układ podpisał min. Henderson ze strony angielskiej i ambasador Sokolnikow ze strony sowieckiej.

Wspomnienia z Brazylji

III

„Tatu rabo mole" — Niespokojny jeniec — Syk jaszczurki — Rycerzyk leśny

Nasz pancernik był to oryginał nielada i należał do gatunku, zwanego przez Brazyljan „tatu rabo mole", czyli pancernik o miękkim ogonie. Ten właśnie miękki ogon uścisnąłem przy wzajemnem poznaniu pewnej nocy majowej 1929 roku w lasku stepowym w pobliżu Campinhy na wschód od gór Serra do Mar.

A było to tak. Owej nocy urządziliśmy polowanie na pancerniki w towarzystwie synów polskiego kolonisty Jeża, u którego przez pewien czas przebywaliśmy. Otoczeni sforą psów, poszliśmy do pobliskiego lasu. Na samym skraju psy zaczęły wściekle ujadać na znak, że w ciemnościach napotkały wałęsającego się pancernika. Jeżowie pierwsi go dopadli i przyłapali za tylne pazury. Jan za prawy, Michał za lewy. Jednakże pancernik w ucieczce przed psami zdołał dość głęboko zakopać się w ziemię, a że w tem położeniu siły

miał olbrzymie, więc nie mogli go ruszyć i zaczęli nawoływać, aby im szybko pomóc. Wówczas doskoczyłem, namacałem w jamie ogon, dałem hasło i wspólnemi siłami powoli wydobyliśmy zwierzę.

Pancernik był nasz i nim się spostrzegł, pierwszy akt jego cichego i skromnego dotychczas żywota dobiegł końca. Chwila ta zadecydowała, że nieznany nikomu mieszkaniec nieznanego lasku parańskiego wypłynął na szerokie i burzliwe wody świata, w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Drugi akt rozpoczął się następnej nocy. Pancernik przebudził się z odrętwienia i mocną skrzynię od nafty, w której go umieściliśmy, rozwalił jak pudełko od zapałek. Ten wspaniały wyczyn ciężkiej atletyki zjednał mu nasze głębokie poważanie, lecz równocześnie trochę nas zakłopotał. Na szczęście spaliśmy razem z naszemi zwierzętami w zamkniętej szczelnie stodole i pancernik nie mógł uciec. Schwytawszy go dość łatwo, jest to bowiem stworzenie potulne i niedrapieżne, zaczęliśmy się naradzać, gdzie go podziać. Po naradzie wypróżniliśmy największą i najmasywniejszą skrzynię, przeznaczoną dla zbiorów muzealnych, i wpakowaliśmy do niej dezertera.

Trzeciej nocy pancernik wściekł się i gwałtownie począł drapać ściany skrzyni, usiłując się wydostać.

Wówczas stała się rzecz niepojęta. Na niesfornego pancernika oburzyła się nasza mała jaszczurka, ta sama, która później w czasie morskiej podróży zdechła i ryjkonosom przywróciła zdrowie. Odezwała się po raz pierwszy w czasie niewoli i po raz ostatni. Był to przeciągły, przejmujący syk, a taka brzmiała w nim utajona wściekłość i zdławiona nienawiść, że ogarnęło nas niemiłe uczucie. I, o dziwo, pancernik ucichł. Sądziliśmy, że na chwilę. Lecz nie, ucichł na całą noc. Może przeląkł się syku przebrzmiałych ech dawnych, pradawnych epok, gdy po ziemi chodziły olbrzymie, potężne a obecnie skarlałe jaszczury.

Pojmane zwierzęta tłukły się zwykle przez pierwsze trzy dni, lecz pancernik — co trzeba zaznaczyć na jego korzyść — trwał w oporze dłużej, gdyż całych dni sześć; tyle czasu potrzeba było, aby złamać jego dzielne serce.

Siódmego dnia ku wielkiej naszej radości zaczął jeść gotowaną czarną fasolę. Z początku mało, potem coraz więcej, aż w końcu apetyt jego nabrał takiego rozmachu, że obżarciuch wchłaniał porcje, wprawiające nas w zdumienie i zachwyt. Nauczyliśmy go też przyzwoitych manier, a przedewszystkiem sypiania w nocy, budząc za dnia po kilka razy i karmiąc w południe. W owe to czasy zaprzyjaźniliśmy się z nim na dobre i przezwali go „Tadkiem", fonetycznem spolszczeniem brazylijskiej nazwy tatu. Niewola dała się mu we znaki i kulisty tłuścioch schudł odrobinę, co uwidoczniało się zwłaszcza wtedy, gdy przedniemi pazurami wspinał się na ścianę skrzyni i ukazywał lekkie w pasie zwężenie, coś w rodzaju słabo zaznaczającej się kibici. Wówczas Wiśniewski, mój towarzysz i preparator, czule oklepywał ową kibić i mówił głosem pieszczotliwym:

— Ah, jaka to zgrabna panienka!

W słowach tych było trochę przesady. Przedewszystkiem nie była to panienka, lecz zwykły sobie samiec, powtóre, nie był zgrabny, lecz skończony fajfłapa. Takie jednak powiedzenie było na owe czasy wyrazem największego przywiązania i najdelikatniejszej tkliwości.

Arkady Fiedler.

Zuchwały napad rabunkowy w Warszawie

Warszawa, 16. 4. (PAT). Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś w Warszawie przy ul. Podwale nr. 1.

W domu tym mieści się pralnia małżonków Wacława i Stanisławy Świrskich. Około godz. 6, gdy w sklepie była tylko ekspedjentka Wanda Dutkowska, wszedł jakiś mężczyzna z rewolwerem i zażądał wydania pieniędzy. Przerażona Dutkowska straciła przytomność. Wówczas bandyta otworzył szufladę i zagarnął znajdujące się tam pieniądze, poczem nie zatrzymany przez nikogo, zbiegł.

Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, bandyta miał towarzysza, który stał na ulicy.

Straszliwe zderzenie samolotów wojskowych

Samoloty spadły na miasto i spowodowały pożar kamienicy — Zwłoki jednego lotnika znaleziono w wagonie kolejowym a drugiego z odciętą głową na podwórzu spalonego domu

Chateauroux, 16. 4. (PAT). — Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 m. Jeden z nich, dosłownie przecięty przez pół, spadł na plac miejski, niszcząc dach magazynu i raniąc znajdującego się na postoju dorożkarza. Ciało pilota znaleziono na dworcu w wagonie, do którego wpadło, rozbiwszy dach.

Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono z odciętą głową na podwórzu tego domu.

Śmiertelny upadek wybitnego lotnika niemieckiego

Berlin, 16. 4. (PAT). W pobliżu ujścia starego Renu wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza, której ofiarą padł jeden z najlepszych pilotów niemieckich Nehring. Mianowicie wskutek defektu motoru samolot runął na ziemię i rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod swemi szczątkami lotnika.

Towarzyszący Nehringowi obserwator wyskoczył ze samolotu i uratował się przy pomocy spadochronu.

Tragiczny wypadek w Tatrach

Ofiarą wypadku padł student politechniki warszawskiej Zbigniew Geysztor

Zakopane, 16. 4. (PAT). W niedzielę, dnia 12 b. m. wyruszyło z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry 4 turystów — Bernard Dzikiewicz, Antoni Konar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Geysztor.

Turyści dotarli do Rostoka, gdzie przenocowali, poczem w poniedziałek o godz. 7 rano wyruszyli na Zabi Szczyt Wyżne, asekurując się przez całą drogę linami. Ze szczytu zamierzali zejść przez przełęcz Pod Młynarzem i dostać się na szczyt Młynarza. Gdy jednak znaleźli się mniejwięcej w połowie drogi do przełęczy i o 150 m. poniżej grani, zaskoczyła ich noc. Biwakując wśród ciemności i walcząc z silnym wiatrem, mrozem i śniegiem, przetrwali tam do wtorku rana, kiedy to ledwie żywi i zmarznięci wyszli na granię i poczęli następnie schodzić ku przełęczy Pod Młynarzem. Po dojściu do przełęczy rozwiązali liny i każdy, ratując się na własną rękę, ruszył ku Żabim Stawom białczańskim, skąd doliną Białej Wody zmierzali ku Rostoce.

Pierwsi przybyli do schroniska Stanisławski z Konarem a dopiero później nadszedł Dzikiewicz, który oświadczył, że Geysztor pozostał przy Stawie dla odpoczynku, obiecując za chwilę podążyć za nim. Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością, dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Geysztora. Poniżej Stawu białczanego nad potokiem odpływowym znaleziono jednak już tylko martwe zwłoki Geysztora, który, jak się zdaje, padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia. Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy.

O wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie ratunkowe, które przewiozło zwłoki do Zakopanego.

Zbigniew Geysztor liczył lat 27 i był słuchaczem politechniki warszawskiej.

Nowy rezerwat żubrowy

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.). — Minister rolnictwa postanowił utworzyć w obrębie poznańskiej dyrekcji lasów państwowych drugi rezerwat żubrowy. Pierwszy, jak wiadomo, istnieje w Białowieży. Miejsce, gdzie ma być utworzony rezerwat, wskaże dyrekcja lasów w Poznaniu.

Do rezerwatu tego min. rolnictwa przekaże 3 żubry, które obecnie przebywają w warszawskim ogrodzie zoologicznym, poznański zaś ogród zoologiczny oświadczył gotowość odstąpienia swoich 3 młodych żubrów. (w)

Burza nad Krakowem

Kraków, 16. 4. (PAT.) Dziś w południe przeszła nad Krakowem burza, połączona z gradobiciem i piorunami. Po burzy znacznie się ochłodziło.

Niezwykły wypadek w Budapeszcie

Budapeszt, 16. 4. (PAT.) W czasie uroczystości kładzenia kamienia węgielnego pod kościół reformowany, poświęcony pamięci bohaterów, w której wziął udział regent Horthy, rozszalał się nagle niezwykły orkan, który wywrócił ustawiony dla gości namiot, porwał kilka osób z otoczenia regenta i rzucił niemi o ziemię.

Osoby te doznały mniej lub więcej dotkliwych obrażeń.

Pożar największego na świecie tartaku

Manilla, 16. 4. (Tel. wł.). W największym tartaku drzewa twardego na świecie w Cadiz na wyspie filipińskiej Negros wybuchł pożar, który zniszczył cały zakład.

Straty ocenia się na przeszło 3 miljony dolarów. 1200 robotników pozostało bez pracy.

Zeppelin nad Sewilą

Sevilla, 16. 4. (PAT). Sterowiec „Graf Zeppelin" krąży od godz. 13.10 nad miastem.

Ma on wylądować o godz. 15.

Olbrzymi pożar pod Lwowem

Lwów, 16. 4. (PAT). Pożar, który wybuchł we wsi Cemerówka, zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw, m. in. 7 domów mieszkalnych, 12 stodół i 8 budynków stajennych wraz z zapasami zboża, narzędziami rolniczemi i odzieżą.

Ogólne szkody wynoszą 300.000 zł.

Skrucha po 11 latach

Berlin, 16. 4. (Tel. wł.). W Berlinie zaszedł dość niezwykły wypadek samooskarżenia się po 11 latach.

Do prezydjum policji zgłosił się pewien 33-letni technik, który zeznał, że w czerwcu 1919 roku obrabował pewien skład cukierków w Charlotenburgu. — Mianowicie, zauważywszy po zamknięciu składu, że w składzie znajduje się sama tylko właścicielka, zapukał do drzwi i pod pozorem kupienia tabliczki czekolady wszedł do środka. W chwili, gdy właścicielka odwróciła się, celem podania żądanego towaru, schwycił ją za gardło i dławił tak długo aż straciła przytomność. Następnie, po zrabowaniu 750 marek uciekł, nie zauważony przez nikogo. Od tego czasu prowadził się dobrze i pilnie pracował. Ponieważ jednak chce zawrzeć związek małżeński, a obawia się, aby zbrodni jego nie wykryto, wskutek czego musiałaby niewinnie cierpieć jego przyszła żona, sam zgłosił się do policji, aby odcierpieć zasłużoną karę.

Po stwierdzeniu zgodności podanych faktów, policja przekazała go sędziemu śledczemu.

Sowiecki attache nie chce wrócić do Rosji

Sztokholm, 16. 4. (PAT.) — „Svenska Dagbladet" donosi, że attache morski poselstw sowieckich w Sztokholmie i Helsingforsie Sobolew wezwany został do powrotu do Rosji. Sobolew odpowiedział odmownie, twierdząc, że powrót do Rosji grozi mu śmiercią oraz oświadczył, że nigdy nie był członkiem partji komunistycznej.

Opowiada on, że w czasie pobytu jego w Helsingforsie w lutym br. sekretarz jego Dowgałło usiłował w nocy dostać się pokryjomu do jego mieszkania, co mu się jednak nie udało.

Obecnie Sobolew zwrócił się do władz szwedzkich z prośbą o pomoc.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

188)

Honor wybrzeża morskiego Polski w ciągu kilku miesięcy stał się jego własnym honorem. Niepowodzenie nowej jego idei byłoby równoznaczne z jego osobistą porażką. A drogo opłacona szkoła życia nauczyła go, jak ma się zabezpieczać od ataków, zaledwie pomyślanych przeciwko niemu. Doszedł do takiej wprawy, że nic go nie mogło zaskoczyć, nic, chociażby na chwilę obezwładnić.

Nic też dziwnego, że knowania Stinnowców zastały go przygotowanego. Andrzej wiedział, że po usunięciu Nerkinga i jego kompanji, po przeniesieniu biur stryja na grunt gdyński, a zwłaszcza po nagłem a niespodziewanem skupieniu gruntów od rybaków helskich i starciu z cypla pokostu niemczyzny zaniepokojeni już poważnie hakatyści przypuszczą jeneralny szturm.

I dlatego wysłał niezawodną przyjaciółkę swoją i cichą wspólniczkę mis Dempsey do Ameryki, aby uczyniła tam wszystko, co pierwszy atak mogłoby udaremnić. Pierwsza bomba niemiecka nie wybuchła na gruncie rozbudowy wybrzeża, a tem samem nie mogła eksplodować i na gruncie amerykańskiego finansowania. Był to już plus, ale plus zdolny jedynie utrzymać szanse Soplicy na dotychczasowem poziomie. Utrwalić położenie mogło dopiero skuteczne odparcie następnych ataków.

Andrzej mógłby dla wyrównania tej gry i sam zaatakować przeciwnika, nie czynił jednak tego. Miał wyryte na tarczy swej herbowej godło, które przyświecało hetmanowi Czarneckiemu: w obronie Trembowli: nie zaczepiam, lecz bronię. To też przygotowywał wyłącznie to, co ku obronie wybrzeża polskiego przed podstępną napaścią służyć musiało. Wiedząc co robi — stał na obronnej placówce. Stinn, Agnes, Jelower, — spłoszeni nieostrożnym odruchem mogliby jak ślimaki schować się w swe skorupy, aby wypełznąć z nich znów w chwili najmniej oczekiwanej. Soplica czekał, kiedy macki ich wysuną się o tyle, aby mógł je unieszkodliwić za jednym zamachem.

Najbardziej mu było przykro, kiedy patrzył na ścięte cierpieniem oblicze młodego poety, ale i w tym wypadku powiedzieć musiał sobie twardo: niema zwycięstwa bez ofiar, jakkolwiek sam był pośrednią przyczyną rzucenia poety w ręce Agnes. Rozumiał, że zbliżające się zwycięstwo przecież nie było tylko jego zwycięstwem osobistem. Zarówno on jak Butrymowicz w jednej winni byli sprawie stanąć — w obronie ojczyzny. Komu z nich sądzone było zginąć, a komu zwyciężyć — miało rozstrzygnąć życie.

Po wylądowaniu Butrymowicz pożegnał pośpiesznie towarzyszy podróży, a oddawszy hydroplan w ręce mechaników, wsiadł do auta i odjechał. Nie do Sopot, nie do Agnes — wstydził się, szarpał się w nim ból, uczciwość przyjacielska, a ponad wszystko niepewność. Soplica nie odpowiedział. Soplica kochał Agnes. Ale Soplica był silny. Stefan postanowił szukać siły w samotności. I znalazł ją gdzieś w kniei leśnej, gdzie szumiały ponad nim odwieczne buki... Pisał... Myśl wiązała się z myślą i wylewała się w słowo. I uspokajało się serce, kołysane poetycką wizją.

Złożywszy zapisane kartki, uspokoił się i uświadomił sobie propozycję Soplicy, by z nim pojechał do Kojałowiczów.

— Istotnie — pomyślał — czyż mogę w tej chwili znaleźć dla siebie godniejsze towarzystwo, niż panny Asi i Aśki?

I znajomą dobrze malowniczą drogą ruszył szybko ku Soplicowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Czwartek, 17 kwietnia 1930.

Słońce: wschód 4,53 — zachód 18,53 — długość dnia 14 godzin.
Księżyc: wschód — zachód 6,28 — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Wielki Czwartek — jutro Wielki Piątek.
Kal. słow.: Krasisław — jutro Gościsław.

Zebrania

Dziś o 18 Związek Inwalidów Wojennych, w Domu Król. Jadwigi.
o 19 Koło Absolwentów I. szkoły wydziałowej im. Działyńskich, w auli;
o 19,30 K. S. „Warta" Oddz. Lekko-Atl. w salce Koła Senjorów, Aleje Marcinkowskiego 26, III.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Skrzypczaka o godzinie 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Stefanji z Langów Gazińskiej o godz. 17 z kaplicy cment. w Górczynie. — Śp. Salomei ze Skierskich Jańczakowej o godz. 17,30 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9,30 Św. Marcin 9-10 — aparat „Multostat";
o 10 Piekary 18 — fortepian, aparat do kawy;
o 11,30 St. Rynek 80-82 — fortepian;
o 12 ul. 3 Maja 5 — biurko amer., 2 szafy do akt;
o 12 Piekary 8 — kanapa, fotele;
o 13,30 Św. Marcin 20 — regał, gablotki, 2 aparaty radjowe, głośniki, akumulator samochodowy;
o 14 Św. Marcin 39 — maszyna do pisania.
o 14,30 ul. Półwiejska 4. IV. — smoking, frak;
o 16 ul. Wieżowa 10 — płaszcz męski, 200 pasków rupturowych;
o 18 W. Garbary 21 — maszyny do pisania.
Jutro o 10 Św. Marcin 54 — masz. do pisania;
o 12 pl. Wolności 8-9 — szafa do książek;
o 13 pl. Wolności 14 — bufet, stół składowy.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.
Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Strusia 9.
Wilda: Apteka „Fortuna", ul. Górna Wilda 96.
W innych dzielnicach miasta apteki tamtejsze.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.
Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14 a, otwarty w dnie powszednie od godz. 11—17, w dnie świąteczne od godz. 12—15.

Teatry włącznie do soboty są nieczynne.

Lista wygranych

Loterji Fantowej Polskiego Czerwonego Krzyża

(Bez gwarancji)

57 59 61 205 216 309 315 318 373 398 545
550 583 608 613 711 746 780 833 877 924
945 952 1036 1080 1124 1212 1316 1351 1364
1367 1370 1378 1379 1434 1478 1537 1628
1670 1690 1705 1739 1802 1806 1807 1868
1915 1957 2025 2032 2123 2149 2265 2340
2394 2447 2518 2548 2560 2594 2760 2762
2767 2802 2831 2858 3054 3085 3124 3126
3136 3161 3253 3277 3394 3417 3454 3487
3497 3561 3572 3575 3609 3628 3669 3711
3734 3747 3788 3816 3820 3853 3867 3872
3881 3936 3971 3977 4003 4019 4021 4215
4226 4318 4360 4372 4374 4385 4426 4437
4460 4476 4503 4544 4547 4684 4774 5040
5103 5121 5134 5166 5184 5193 5199 5214
5239 5286 5368 5376 5378 5387 5442 5510
5515 5534 5556 5557 5601 5630 5651 5675
5701 5708 5763 5785 5796 5804 5821 5827
5909 5922 5956 5987 6040 6191 6272 6318
6390 6416 6417 6453 6462 6468 6479 6503
6541 6576 6582 6585 6596 6649 6681 6776
6841 6871 6880 6911 6976 7001 7035 7061
7187 7236 7240 7288 7319 7323 7349 7448
7482 7484 7495 7505 7510 7514 7520 7529
7571 7688 7772 7827 7852 7862 7970 7995
8067 8076 8139 8174 8186 8193 8243 8250
8275 8292 8365 8583 8601 8666 8672 8816
8923 8962 8973 9004 9052 9097 9128 9150
9161 9240 9302 9308 9321 9375 9461 9487
9496 9501 9502 9634 9670 9676 9724 9747
9768 9887 9918 9953.

Wygrane odebrać można w czwartek i piątek od 10—16 i w sobotę od 10—12. — Wartość wygranych, nie odebranych do soboty, dnia 19 kwietnia br. o godz. 12 w południe, przelewa się na cele sanitarne P. C. K. (k.)

Zwyczaje wielkanocne w Polsce
Zawody Cambridge - Oxford

W numerze (29) świątecznym „Wielkopolskiej Jlustracji".

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Proces „Deutschstumsbundu"

Przemówienie prokuratora — Wyrok spodziewany jest nad ranem

Bydgoszcz, 16. 4. (PAT.) Dziś w piątym dniu procesu „Deutschtumsbundu" sąd przystąpił do przesłuchania świadków, zgłoszonych przez obronę, m. in. naczelnego redaktora „Kattowitzer Ztg." dr. Krolla.

O godz. 11 rozpoczął odczytywanie swego orzeczenia przy drzwiach zamkniętych rzeczoznawca wojskowy, major sztabu głównego Szaliński, poczem nastąpiła przerwa do godz. 5,50 popoł.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, dr. Kuzielowi.

Po wstępie historycznym, omawiającym kwestje prawne w związku z par. 129 k. k., z którego „Deutschtumsbund" oskarżony jest o wrogą działalność względem państwa polskiego, oskarżyciel publiczny przytoczył bogate orzecznictwo sądów Rzeszy w tym kierunku, potwierdzające tezę o winie oskarżonych, podkreślając, że działalność oskarżonych nietylko zawiera wszelkie cechy zarzucanych im przestępstw, ale o wiele je przekracza.

Zarzuty w tym kierunku oskarżyciel publiczny podzielił na 4 grupy:

1) Obchodzenie ustawy o likwidacji drogą szeregu zarządzeń, wydanych na jej podstawie. 2) Naruszenie przepisów traktatu wersalskiego i ustaw polskich odnośnie do opcji. 3) Obchodzenie ustaw o zakładaniu i utrzymywaniu szkół publicznych. 4) Nakłanianie nauczycieli szkół publicznych do naruszania obowiązku zachowania tajemnicy służbowej.

Po wyczerpaniu stanu faktycznego co do powyższych zarzutów oskarżyciel zaznaczył, że chociaż konkretne czyny, których dopuścili się oskarżeni, nie są same przez się zagrożone sankcjami karnemi, to jednak ich kwalifikacja polega na tem, że dokonywał tych czynów związek, który brał je za cel i przedmiot swej działalności. Co do zarzutu zdrady tajemnicy wojskowej, oskarżyciel zaznacza, iż opierając się na orzeczeniu rzeczoznawcy, majora Szalińskiego, uważa przedmiot istoty czynu za wyczerpany i jedynie przeprowadził analizę prawną w szczególności co do zbierania informacyj dla rządu obcego państwa i co do tego zarzutu podtrzymuje prokurator w całości swe oskarżenie.

Dalsze zarzuty, obejmujące trzech oskarżonych, dotyczyły przygotowania do zbrodni zdrady stanu, polegającego na tem, że „Deutschtumsbund" jako związek obywateli polskich porozumiewał się ze związkami i organizacjami wojskowemi w Niemczech, a w szczególności z „Kyffhäuserbundem", która to organizacja uznawała uczestnictwo w „Deutschtumsbundzie" za równoznaczne z przynależeniem do niej. W ślad za tem obywatele polscy narodowości niemieckiej otrzymywali medale tej organizacji wojskowej, co służyło do przeprowadzenia ewidencji zamieszkałych w Polsce Niemców. Ewidencja ta, dostawszy się zagranicę, mogła na wypadek konfliktu stanowić ważny materjał pomocniczy dla państwa obcego.

Czwarty zarzut dotyczył zdrady dyplomatycznej, jakiej dopuścili się dwaj oskarżeni. Zdrada polegała na tem, iż oskarżeni polecali podwładnym sobie organom przedstawiać obcemu państwu pewne dane, które z uwagi na dobro Rzeczypospolitej nie powinny były dostać się do wiadomości obcego rządu, przyczem informacyj tych udzielano w tym zamiarze, aby rząd był w posiadaniu materjału, któregoby dla swej korzyści użył w pertraktacjach z Polską.

Reasumując, oskarżyciel publiczny wykazał, że twierdzenia oskarżonych o ucisku Niemców w Polsce są bezpodstawne i że działalność ich wyrosła głównie wskutek tolerancji władz polskich. W końcu prokurator wniósł o niestosowanie przy wymiarze kary okoliczności łagodzących.

Bydgoszcz, 17. 4. (Tel. wł.). — O godz. 5,45 popoł. zaczął przemawiać prokurator dr. Kuziel. Mowa jego trwała do godz. 8,15 wiecz., poczem po półgodzinnej przerwie rozpoczęły się przemówienia obrońców, adw. Śmiarowskiego z Warszawy, Grzegorzewskiego z Poznania i posła na Sejm Spitzera z Bydgoszczy.

Prokurator, który w przemówieniu swem zaznaczył, że Niemcy sami wyprowadzali się z Polski do Niemiec, a ci co pozostali u nas korzystają z wszelkich swobód, czego nie można zauważyć po drugiej stronie granicy, zwłaszcza w stosunku do publicznego używania języka polskiego, wniósł następujące kary:

dla prof. Heidelecka 2 i pół roku ciężkiego więzienia, dla red. Dobermanna 1 rok i 3 m. więzienia, dla dr. Scholza 2 lata i 2 m. ciężkiego więzienia, dla Jennera 1 rok i miesiąc ciężkiego więzienia, dla Wilhelma Witzlebena 1 rok i miesiąc ciężkiego więzienia, dla Jadwigi Seiler 1 rok twierdzy i 1 rok więzienia, dla Schmidta 2 lata ciężkiego więzienia, dla dr. Krausego 1 rok i 9 m. ciężkiego więzienia, dla Arndta 1 rok więzienia oraz dla Winckelhausena ze Starogardu 10 mies. więzienia.

W przemówieniu swem prokurator podnosił głównie § 129 kk., który mówi o szpiegostwie, oraz zaznaczył, że oskarżeni w czasie procesu zachowują się z wielką nonszalancją.

Wyrok zostanie wydany około godz. 3 lub 4 nad ranem.

Ucieczka włamywacza z więzienia przy ul. Młyńskiej

Wczoraj o godz. 14 jeden z przechodniów zauważył na ul. Krętej mężczyznę w ubraniu więziennem, który z wielkim spokojem szedł w kierunku ulicy Działyńskich. Zawiadomiona o tem policja wszczęła za uciekinierem pościg na rowerach i samochodem. — Więzień, widząc, że jest ścigany, począł uciekać. Przytrzymano go jednak na Wałach Jana III.

Po odstawieniu przytrzymanego do więzienia, gdzie, jak się okazało, ucieczki jego nie zauważono, stwierdzono, że był to odsiadujący karę za włamanie do składu Golaka na Górnej Wildzie, więzień Paweł Tatarek. Za niesubordynację w więzieniu został on ukarany dyscyplinarnie. Mianowicie osadzono go w piwnicy więzienia przy ul. Młyńskiej naprzeciw głównej bramy więziennej. Tatarek odłamał w swej celi kawał żelaza z łóżka, wydobył nim cegły, wyrwał kraty okienne i wydostał się na podwórze więzienne. Następnie przeszedł przez bramę żelazną i, odchyliwszy drut kolczasty, wyskoczył na ulicę. Mimo że w południe w budynku sądu powiatowego panuje duże ożywienie, cała ta procedura odbyła się bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi.

W związku z powyższą sprawą prokuratura zarządziła śledztwo

Afera węglowa w elektrowni miejskiej

W elektrowni miejskiej wykryto we wtorek kradzież wagonu węgla. O fakcie tym dyrekcja elektrowni miejskiej zawiadomiła policję. W dochodzeniach okazało się, że sprzeniewierzeń wagonowych przesyłek węgla dla elektrowni miejskiej dokonywano już od dłuższego czasu przy pomocy fałszowania listów przewozowych.

W związku z nadużyciami, ujawnionemi w toku śledztwa, aresztowano urzędnika elektrowni Józefa Lesika, zamieszkałego w Mosinie, oraz pod zarzutem paserstwa i pomocy jeszcze jednego osobnika. Są poszlaki, że nadużyć tych dokonywał Lesik już od końca 1927 r. Uchodzi za pewne, że Lesik przy pomocy aresztowanego kompana przywłaszczył sobie z transportów elektrowni przeszło 20 wagonów węgla.

Odbiór kradzionego węgla odbywał się wprost z dworca towarowego. (k)

Wiadomości Potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Osobiste.** P. Stanisław Janowicz, b. sędzia Sądu Powiatowego, otwiera z dniem dzisiejszym kancelarję adwokacką w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 2.

— * **Wystawa prac Józefa Sendeckiego.** W salonie Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy pl. Wolności 14 a odbędzie się w drugie święto w południe otwarcie zbiorowej wystawy art.-malarza Józefa Sendeckiego, reżysera opery poznańskiej. P. Sendecki, uczeń profesora Stanisława Lenca i prof. Miłosz-Kotarbińskiego, wystąpi z poważnym dorobkiem artystycznym i wystawi zbiór swych prac, na które składają się portrety, kwiaty i pejzaże. (k.)

JUBILEUSZOWE ODZNAKI TCL do nabycia, Poznań, Fr. Ratajczaka 16

Przez szybkę

Kolejki

Powiadam państwu, że niema to, jak być feljetonistą. Robota łatwa i miła. Tematów wbród. Tylko wybierać.

Pierwsza burza wiosenna — jest temat. W domu, gdzie mieszkają znajomi przez całą zimę nie palili w kaloryferach, a od 15 kwietnia palą, aż huczy — jest temat. Gdzieindziej gospodarz za wypożyczenie klucza od pralni bierze 3 złote — jest temat. Feluś pokłócił się z narzeczoną — napisz o tem, żeby jej zrobić na złość.

Od czasu do czasu tematy podsuwają mi w swych listach czytelnicy.

„Złem, które gnębi nasze społeczeństwo" — pisze mi jeden pan — „są kolejki. Radzę to panu wyzyskać w swych feljetonach".

Siadam i piszę:

„Ponury lokal restauracyjny. Przy stoliku siedzi kilku panów.

— Ty kolejkę, on kolejkę, ja kolejkę. Panie starszy, trzy razy czysta przerośnięta!

— Cztery! — Smętnie poprawia pan, który dopiero co przysiadł do stolika.

— Ty kolejkę, on — kolejkę, pan — kolejkę, ja — kolejkę!"

Obrazek drugi: „Równie ponura izba. Matka otoczona kilkorgiem dzieci. Kobieta płacze, dzieci wołają.

— Mamo, ach, mamo! Gdzie jest nasz tato?

— Stawia kolejkę! — odpowiada nieszczęsna".

Obrazek trzeci i czwarty przedstawia rodziny dalszych panów, biorących udział w kolejce, przedstawia ich smętne opuszczenie.

Potem rzuca się sentencję:

„Człowieka pijącego do lampy, albo do lustra nazywamy nałogowym pijakiem. W towarzystwie prawie każdy da się nakłonić do kieliszka".

Najgorsza historja jest z tem, że feljetonista na zakończenie powinien dać radę, środek radykalny przeciwko złu, o którem pisze.

„Proszę państwa! Urządzamy dni walki z gruźlicą, ciemnotą, gazami, ospą itd. Urządźmy kiedyś tydzień „Walki z kolejkami!" Akcja będzie miała przebieg następujący:

Zasiada kilku panów w restauracji. Umawiają się.

— Dziś płaci pan, jutro — ja, pojutrze — pan itd. Następnie w przeciągu tygodnia zbierają się codziennie, i codziennie ten, na którego wypada kolejka jest nieobecny.

Co?! Jak się to panom podoba? Myślę, że sposób jest radykalny... zresztą, to nie ja go wynalazłem. Znam ludzi, którzy praktykują go oddawna".

Otóż feljeton gotów.

X. Awery.

Rozkład jazdy autobusów.

Autobus PZ 10614 kursuje na linji

Błotnica — Nowa Wieś — Mochy — Wolsztyn

Właściciel autobusu: J. Dónaj i Kramarek, Wolsztyn

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
	6,30	12,30	—	Błotnica	—	12,25	18,55		
	6,40	12,40	3,0	Przedmieście	0.30	12,15	18,45		
	6,45	12,45	1,0	Przemęt	0,10	12,10	18,40		
	6,55	12,55	2,5	Perkowo	0,25	12,00	18.30		
	7.05	13,05	3,0	Nowa-Wieś	0,30	11,50	18,20		
	7,15	13,15	4,0	Mochy	0.40	11,40	18,10		
	7,25	13,25	3,0	Solec	0,30	11,30	18 00		
	7,35	13,35	3,5	Wroniawy	0,30	11,20	17,5		
	7,45	13.45	3,0	Widzim	0,30	11,10	17,40		
	7,55	13,55	4.0	Wolsztyn	0.40	11,00	17,30		

Autobus PZ 43551 kursuje na linji

Krzywiń - Choryń - Kościan

Właściciel autobusu: Walerjan Turkiewicz, Krzywiń, pow. Kościan.

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd			
18,00	12,30	6,40	—	Krzywiń	—	11,20	17,15	20,25	10,05
18,11	12,41	6,51	4,5	Jerka	0,40	11.10	17,05	20,15	9,55
18,20	12,50	7,00	8,1	Kopaszewo	0,80	11,01	16,53	20,06	9,46
18,29	12,59	7 09	12,1	Choryń	1,20	10,52	16,47	19,57	9,37
18,39	13,09	7,19	16,5	Racot	1,60	10 42	16,37	19.47	9,27
18,50	13,20	7,30	12,0	Kościan	2.20	10,30	16,25	19,35	9 15
						B			A

UWAGA: A. kursuje tylko w niedziele i święta. B. kursuje tylko w dni powszednie.

Autobus PZ 40629 kursuje na linji

Grodzisk - Kamieniec - Kościan

Właściciel autobusu: Józef Pokrzywniak, Kościan, ul. Poznańska 66.

Odjazd			Km	Stacje	Cena	Przyjazd		
18,00	12,00	5,50	—	Grodzisk	—	8,55	16,55	20 55
18,10	12,10	6,0.	4	Ujazd	0.40	8,45	16,45	20,45
18,20	12.20	6,10	8	Kowalewo	0 70	8,35	16,35	20.35
18.30	12,30	6,20	12	Kamieniec	1,00	8,25	16.25	20,25
18,40	12.40	6,30	16	Wolkowo	1,20	8,15	16,15	20,15
18,50	12,50	6,40	20	Stepno	1,40	8,05	16,05	20,05
19,00	13,00	6,50	24	Bonikowo	1,70	7,55	15.55	19,55
19,10	13,10	7,00	29	Kościan	2,00	7,45	15 45	19,45

Z WIELKOPOLSKI

— * **Margonin.** (Rekolekcje.) Z inicjatywy Pań św. Wincentego a Paulo odbyły się tu rekolekcje dla kobiet. Uczestniczyły w nich panie ze stowarzyszenia, członkowie III Zakonu, oraz Młode Polki. Nauki wygłosił miejscowy duszpasterz. Na zakończenie przystąpiło około 600 osób do komunji św. — Rekolekcje dla mężczyzn potrwają od 21 do 23 bm. W dzień św. Wojciecha, patrona naszej parafji, będzie generalna komunja św. Tegoż dnia odbędzie się odpust w Margoninie, poczem ks. prob. Napiątek wyjeżdża z pielgrzymką na Kongres Eucharystyczny do Kartaginy.

— * **Rogoźno.** (Z życia powstańców.) — W lokalu p. Wieczorka odbyło się zebranie Tow. Powst. i Wojaków, pod przewodnictwem prezesa p. Małacha. Sprawozdanie z odprawy prezesów i komendantów okręgu zdał prezes i komendant p. Muszyński. W dniu 3 maja uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie.

— (Kradzież.) Na dworcu skradziono p. Kramerowi rower męski wartości 140 zł. Sprawcy kradzieży nie ujęto. (ske)

Z POMORZA

— * **Chełmno.** (Z organizacyj nauczycielskich.) Onegdaj odbyło się w gimnazjum męskiem walne zebranie koła chełmińskiego Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych. Ustępujący zarząd złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem udzielono mu pokwitowania. Do zarządu wybrano prezesem p. prof. Chojnickiego, sekr. — p. prof. Rożewską, skarbnikiem — p. prof. Woźniaka. — Dnia 6 bm. odbył się zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. O godz. 10 odbyła się uroczysta msza św. w kościele pofranciszkańskim. Następnie rozpoczęły się obrady w auli gimnazjum męskiego. Przemawiali m. in. p. p. kurator okr. szk. Szwemin, ks. prob. Bączkowski, dyr. dr. Frankiewicz i kpt. Korczewski. Referaty wygłosili p. dyr. Ries na temat „Charakterystyka psychyki współczesnej młodzieży" a p. dyr. dr. Frankiewicz na temat „Czem jest opieka rodzicielska". Nadto uchwalono jeszcze kilka spraw organizacyjnych. (cm)

SPORT

Piłka nożna

„Slavia" — „Ujpest" w Pradze 2:0 (1:0). Niespodziewaną porażkę poniósł w środę w Pradze zdobywca puharu Europy środkowej, przegrywając zasłużenie. Czesi zademonstrowali piękną grę, wobec czego przypuszczać należy, że zawodowcy „Slavii" okres spadku już przezwyciężyli. — Pierwszą bramkę z jedenastki zdobył Puc, drugą strzelił po przerwie Joska. Sędzia Birlem z Berlina bardzo słaby. (Tel. wł.)

W Wielki Piątek w Berlinie nie odbędzie się żadne spotkanie w piłkę nożną, gdyż policja zabroniła wszelkich rozrywek. (Tel. wł.)

Szermierka

Na mecz z Rumunją w dniu 27 bm. polska reprezentacja wyjeżdża w składzie następującym: szpada — Laskowski, Żabielski, Szemplíński i Segda, szabla — Papee, Nycz, Segda i Laskowski. Zawodnicy wyjeżdżają 24 bm. (Tel. wł.)

T. S.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę teatr nieczynny.

W niedzielę — pierwszy dzień świąt — sensacyjna sztuka amerykańska pt. „Artyści", osnuta na tle zakulisowego życia amerykańskich artystów rewjowych. Momenty poważne o napięciu dramatycznem przeplatają sceny wesołe, urozmaicone piosenkami i produkcjami girlsów; w rolach głównych pp. Cieszkowska i Chmurkowski.

W poniedziałek o godz. 3,30 popołudniu świetna komedja M. Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy", ciesząca się dużem powodzeniem na scenie Teatru Nowego. Wieczorem „Artyści".

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 16. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 tf. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377.32,5—379.32,5; Wiedeń za 100 zł 79,37—79,65; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę i Katowice 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57.63 do 57,77; telegr. wypłaty na Warszawę 57,60—57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 16. 4. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 23; Gazolina 27; 4-proc. pożyczka inwestyc. 122,25; 5-proc. pożyczka dolarowa 75,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 16. 4. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 38,50—39,50; zbiorowa 35,75—36,75; żyto 20,25—20,75; jęczmień browarn. 20,25—20,75; przemiałowy 18,50—19,00; owies 17,00—17,50; otręby żytnie 12,00—12,50; pszenne 13,00—13,50.

Tradycyjnym zwyczajem wypij w święta np 10228

LIKIERU lub KONIAKU

B. KASPROWICZA

Do nabycia wszędzie i w probierni przy ulicy 27-go Grudnia nr. 10.

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie w Inowrocławiu

6-cio pokojowe z wszelkim komfortem, w pobliżu Solanek. Aleje Sienkiewicza nr 17, telefon nr. 470 do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 44 814

28 WOLNE MIEJSCA

Uczniowie ślusarscy

z praktyką do 2 lat mogą się zgłosić Pepece, Noskowskiego 3. Pw 10 879 16.119

Stenotypistki

polsko-niemieckiej, biegłej, poszukuje kancelarja adwokacka w większem mieście powiatowem zaraz. Zgłosz Kurjer zdp 44 879

Przedpłata za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w naglych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt. do godz. 9 przedpoludn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiące **maj, czerwiec**	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **maj 1930 r.**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____